

Między tym co jest, a tym co jeszcze może być, dzieci
szukając dla siebie miejsca, wylawiają skłębione patyczki,
które przyjmują kształt brzegu. Rysują rybie łuski, tak małe,
że nadal są wodą. W łonach kobiet

wszystko dzieje się naprawdę. Sączy jak blade światło
z telewizorów, które łatwo pomylić z miłością. W barwach
deszczu, żywe są w nich tylko oczy,

jak dopływy dwu rzek. Opatrzony, zmyślony — ich dzieci
podążają za nimi, w wilgotną breję. W chłodny podmuch wiatru,
co jeszcze przez chwilę toczy ukrwione liście, unosi, ożywia.
Urwisko wydaje się czymś zwykłym.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

liathia, dodano 14.01.2019 08:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.